

STEFAN KRUSIŃSKI

ur. 1928; Uniszowice



Miejsce i czas wydarzeń	Uniszowice, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Uniszowice, Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, życie codzienne, dzieciństwo, Żydzi, handel

Żydzi przed wojną

Z rodzicami wozem przyjechało się, tam gdzieś coś kupili i wracało się do domu. Żyd przeważnie dawał na spłatę, potem przyszedł, cielę wziął, czy kurę wziął, on wiedział [gdzie], on znalazł. Ojca znali. Pamiętam jeszcze, jak tutaj, gdzie [Świętoduska], było takich dużo jatek, mięso sprzedawali i ryby, oni wieprzowiny nie sprzedawali, to jeszcze pamiętam do dziś, że taka gruba Żydówka miała wagę szalkową i miała w beczkach ryby, takie duże, szerokie – to dzieckiem byłem, na wozie siedziałem, [ale pamiętam] – i ona tę rybę przekroiła i tak na tę szalkę położyła, a ogon tak skakał, ta ryba była żywa. To to pamiętam, a było tam dużo tych jatek, takich bud, tam sprzedawali mięso Żydzi. Pamiętam, jak były jeszcze takie domki żydowskie koło zamku.

[To byli] normalni ludzie, tylko charakterystyczni, to nos miał jakiś garbaty, duży czy coś, a niektórzy [wyglądali] normalnie, jak Polacy. Ubrania to różne, przeważnie takie wybrudzone, obdarte, a jak miał konia, to takiego, że ledwo szedł. Sady kupowali na wsiach, tam w tym sadzie siedział, jabłka rwał, budę miał taką.

Data i miejsce nagrania	2007-01-04, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"